

Stobiecki, Rafał

Koncepcje dziejów Polski w powojennej historiografii polskiej

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/1, 101-109

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONCEPCJE DZIEJÓW POLSKI W POWOJENNEJ HISTORIOGRAFII POLSKIEJ*

Uwagi wstępne

W historiografii powojennej, ryzykując pewne uproszczenie, rywalizowały ze sobą dwie zasadnicze koncepcje dziejów Polski. Pierwszą z nich można określić mianem marksistowskiej, zarówno w sensie metodologicznym, jak i ideologicznym. Jej celem była legitymizacja istniejącego porządku społeczno-politycznego oraz uzasadnienie nowego kształtu terytorialnego państwa po II wojnie światowej. Opierała się ona na rewolucyjnej idei „nowego początku” interpretowanego jako zerwanie z dotychczasową tradycją historiograficzną i poszukiwanie odmiennego zakorzenienia w przeszłości, zarówno w sensie dziejów powszechnych, jak i historii Polski. W opozycji do marksistowskiej wizji dziejów pozostawały te wszystkie koncepcje historii narodowej, które można określić mianem „tradycyjnych”. W swoich różnych wariantach odwoływały się one do odmiennych założeń metodologicznych, niosły także ze sobą inne przesłanie ideologiczne. Ich myślą przewodnią była idea kontynuacji rozumiana jako szeroko pojmowana obrona przedwojennego *status quo* i zachowania w kreowanym obrazie dziejów Polski, tych jego elementów, które dominowały w nim w latach 1918–1939.

Dwa wizerunki historii Polski. Próba ujęcia modelowego

Narodziny marksistowskiej wizji dziejów Polski wiążą się z procesem stalinizacji historiografii polskiej, którego symptomy były widoczne już w pierwszych latach powojennych, zaś jego realizacja nastąpiła na przełomie lat czterdziestych

* Referat wygłoszony na ogólnopolskim konwersatorium *Historiografia polska u progu XXI wieku*, zorganizowanym przez Mazowiecką Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu i Instytut Historii PAN w dniach 26–27 kwietnia 2001 r.

i pięćdziesiątych. Wówczas to w wielu pracach o charakterze podręcznikowym zostały zarysowane zasadnicze elementy nowej koncepcji dziejów Polski¹. Obraz historii Polski tworzony w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych stanowił swoisty konglomerat treści wynikających z zaakceptowania podstawowych składników doktryny marksizmu-leninizmu oraz tych wątków narodowej przeszłości, które mogły zostać uznane za historyczną legitymację nowego systemu.

Główną osią syntezy nowego wizerunku narodowej przeszłości stała się teoria formacji społeczno-ekonomicznych. Wspomniana teoria opierała się na dwojako rozumianej zasadzie bezalternatywności dziejów. Zasada ta funkcjonowała jakby na dwóch poziomach refleksji nad historią – filozoficznym i metodologicznym. W pierwszym znaczeniu bezalternatywność oznaczała odrzucenie jakiegokolwiek pluralizmu w rozumieniu sensu dziejów. Ich jedyny i wyłączny sens był zawarty w jednostronnie zinterpretowanej teorii formacji społeczno-ekonomicznych, jako powszechnodziejowego schematu, przedstawianego jako „ostatnie słowo myśli naukowej”. W takim znaczeniu zasada ta wiązała się w gruncie rzeczy z końcem refleksji historiozoficznej. Przyjęcie za podstawę periodyzacji dziejów Polski wspomnianej teorii, zakładało *explicite* tezę, że powstanie Polski Ludowej jest ostatecznym rezultatem polskiego procesu historycznego. W odniesieniu do historiografii polskiej oznaczało to m.in. poddanie krytyce i odrzucenie wszystkich dotychczasowych koncepcji periodyzacyjnych. Prowadziło to jednak przede wszystkim do ubezwłasnowolnienia historiografii i historyków. Rola tych ostatnich została sprowadzona jedynie do „naukowego” uzasadnienia procesu następowania po sobie kolejnych formacji, prowadzących nieuchronnie do triumfu socjalizmu-komunizmu w skali globalnej i nasycenie jego obrazu argumentacją historyczną.

W drugim znaczeniu, bliższym praktyki badawczej, bezalternatywność oznaczała odrzucenie *ex definitione* wszystkich tych modeli wyjaśniania dziejów, które odwoływały się do kategorii probabilizmu. Wykluczała z myślenia historycznego pytanie: co by było gdyby?, traktując dzieje jedynie jako emanację obiektywnego procesu. Przykładem może być utrwalona w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych „czarna legenda” Drugiej Rzeczypospolitej – państwowości polskiej z lat 1918–1939. Polskę tego okresu przedstawiano jako państwo niesuwerenne,

¹ Do najważniejszych z nich należą: S. Arnold, *Historia Polski* (cykl wykładów sygnowanych Szkoła Partyjna przy KC PZPR. Katedra Historii Polski), Warszawa 1949; C. Bobińska, *Historia Polski (1764–1831)*, wyd. II nie zmienione, Kraków 1951; T. Daniszewski, *Polska w latach 1882–1939* (nie autoryzowane teksty wykładów. Szkoła Partyjna przy KC PZPR), Warszawa 1950–1953; *Historia Polski do 1466*, (red.) J. Bardach, Warszawa 1953; *Historia Polski od połowy XV w. do 1795 r.*, (red.) S. Arnold, Warszawa 1953; *Historia Polski 1864–1945*, (red.) Ż.Kormanowa, wyd. III Warszawa 1953; G. Missalowa, J. Schönbrenner, *Historia Polski*, wyd. IV, Warszawa 1953. Do tej listy wypada dołączyć także syntezę przygotowaną przez IH PAN: *Historia Polski. Makieta*, (red.) H. Łowmiański, Warszawa 1955, t. I do roku 1764.

rządzone przez obcych – francuskich, angielskich i amerykańskich imperialistów, oparte na wyzysku mas pracujących². Czytając ówczesne publikacje, można dojść do wniosku, że los Drugiej Rzeczypospolitej był niejako z góry przesądzony, a jej historia nieuchronnie prowadziła do katastrofy we wrześniu 1939 r. Interpretacja ta nawiązywała wprost do ideologicznego *credo* zawartego w teorii formacji – „czarna legenda” Polski przedwrześniowej miała być antytezą obrazu Polski Ludowej – „kraju budującego podstawy socjalizmu”.

Inną cechą konstytutywną marksistowsko-leninowskiej wizji dziejów Polski, było oparcie jej na zasadzie dychotomicznej. Znajdowało to swoje odzwierciedlenie w specyficznej strukturalizacji rzeczywistości historycznej oraz w sferze aksjologicznej. Materializm historyczny, szczególnie w wersji stalinowskiej, odwoływał się do hierarchicznego modelu bazy i nadbudowy. Zgodnie ze słynną wypowiedzią Stalina z *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótkiego kursu*, że: „naczelnym zadaniem nauki historycznej jest zbadanie i wykrycie praw, rządzących produkcją, praw rozwoju siły wytwórczych i stosunków produkcji, praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa”, kluczowe znaczenie przypisywano sferze gospodarczej jako autodynamicznej dziedzinie uprawiającej w ruch pozostałe elementy struktury³. W praktyce dziejopisarskiej owocowało to szukaniem ekonomicznych korzeni wszelkich zjawisk, także tych ze sfery świadomości.

Ponadto zasada dychotomiczna była widoczna w sferze wartości. Tworzony na jej podstawie obraz historii Polski wyznaczał wyraźną linię demarkacyjną między „dobrem” a „złem”, między „swoimi” i „obcymi”. W narracji negatywną ocenę zyskiwały przede wszystkim działania podejmowane przez tzw. klasy posiadające (świeccy i duchowni feudałowie, szlachta ze szczególnym uwzględnieniem magnaterii, burżuazja, ziemiaństwo, czy używając ówczesnego języka obszarnicy). Dodatnio – pozytywnie natomiast interpretowano rolę w dziejach tzw. mas ludowych, zaliczając doń w różnych okresach historii – stan kmiecy, ubogie rycerstwo, chłopów pańszczyźnianych, później przede wszystkim proletariatu. Dodatkowo krytycznie oceniano rolę niektórych instytucji np. Kościoła katolickiego. W ten sposób marksistowskie dyrektywy metodologiczne nasycano treściami ideologicznymi łatwo poddającymi się instrumentalizacji.

² Zob. np. T. Daniszewski, *Polska w obozie powojennego wzniesienia rewolucyjnego (lata 1918–1923). Nieautoryzowany stenogram wykładu, Szkoła Partyjna przy KC PZPR*, Warszawa 1953, s. 4; G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *op. cit.*, s. 238; wypowiedzi uczestników Pierwszej Metodologicznej Konferencji Historyków Polskich, zorganizowanej na przełomie 1951 i 1952 r. w Otwocku pod Warszawą (tzw. konferencji otwockiej), w: *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich. Przemówienia. Referaty. Dyskusja*, Warszawa 1953, t. II, s. 263 i nn.

³ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 1949, s. 138.

Wreszcie ostatnim ważnym atrybutem marksistowsko-leninowskiej wizji historii Polski, wynikającym z samej doktryny był kolektywizm. Zgodnie z tą dyrektywą historia była postrzegana jako dzieje społeczności, grup ludzkich, a przede wszystkim procesualnych i strukturalnych zjawisk. Historię Polski przedstawiano jako obszar ścierania się różnych interesów grupowych, rywalizacji i konfliktów klas. Zwracano uwagę na ich materialne korzenie i społeczne tło. Podkreślano antagonistyczny i klasowy charakter wszystkich kategorii i instytucji świata społecznego – państwa, narodu, religii, gospodarki, Kościoła. Tym samym dyskredytowano rolę wybitnych jednostek i elit, traktując ich działania jako efekt głębszych uwarunkowań w postaci np. społecznego zapotrzebowania.

Zarysowane wyżej założenia teoretyczno-metodologiczne próbowano połączyć z rewizją tego co można by określić mianem historycznej matrycy dziejów Polski. Nowa władza, co pełni zrozumiałe, pragnęła społecznej akceptacji, elementarnego zakorzenia w przeszłości, poszukiwała takich obszarów historycznej pamięci, które mieściły się w ramach tradycji bezkonfliktowej i choć pozostawały poza światem teorii marksizmu-leninizmu, były pomocne z czysto ideologicznego punktu widzenia.

Efektom tych działań była figuratywna identyfikacja Polski powojennej z ideą Polski Piastowskiej. Z perspektywy nowej władzy miała ona same zalety. Po pierwsze, pozwalała na specyficzne odczytanie dotychczasowego sensu dziejów Polski w kategoriach uzasadnionego nie tylko doktryną i powojennym układem sił, ale także argumentacją historyczną, powrotu na ziemię przodków, na terytorium związane z kolebką państwowości polskiej. Przyjęcie za historyczny fundament dziejów narodu i państwa wizerunku Polski Piastowskiej umożliwiło i uwiarygodniało rewizję tradycyjnego obrazu przeszłości w optyce tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, polskiej misji cywilizacyjnej na Wschodzie czy Polski jako przedmurza chrześcijaństwa. Po drugie, wspomniana idea, postrzegana powszechnie jako powrót do koncepcji Polski „etnograficznej”, neutralizowała problem mniejszości narodowych, pozwalała na interpretację dziejów w kategoriach interesu narodu polskiego, polskiej racji stanu, a tym samym na dokonywanie typowej dla marksistowsko-leninowskiej retoryki syntezy tego co rewolucyjne z tym co narodowe. Po trzecie, zinterpretowana w duchu silnie antyniemieckim, nowa wizja dziejów Polski mogła liczyć na aprobatę większości społeczeństwa, tragicznie doświadczonego w okresie wojny, pozwalała wykorzystywać silnie zakorzenione w świadomości Polaków antyniemieckie fobie i resentymenty. Wreszcie po czwarte, czego nie pisano wprost, pośrednią aprobatę zyskiwał także model władzy obecny w Polsce pierwszych Piastów. Model klasycznie patriarchalny, zdominowany przez indywidualność władcy, pozbawiony jakichkolwiek mechanizmów kontrolnych ze strony czynników społecznych.

Zarysowana wyżej koncepcja dziejów Polski ulegała, szczególnie po 1956 r., licznym modyfikacjom⁴. Dotyczyły one zarówno sfery metodologicznej, jak zawartych w niej treści ideologicznych. Z czasem w syntezach historii Polski, mniej lub bardziej wyrafinowane analizy, odwołujące się do marksistowskiego instrumentarium zastępowały czysto retoryczne deklaracje bądź rozdziały wstępne, prezentujące gospodarcze tło opisywanych wydarzeń, luźno związane z pozostałymi częściami narracji. Jednostronne interpretacje ustępowały miejsca ujęciom bardziej wszechstronnym, zmniejszały się obszary problemowe, poddane ścisłej kontroli cenzury.

Niezmienne pozostawały jednak fundamenty całej konstrukcji. W zdecydowanej większości syntez publikowanych w latach siedemdziesiątych i później wznawianych, dzieje Polski były wpisane we wspomniany periodyzacyjny schemat teorii formacji społeczno-ekonomicznych, z charakterystycznym dlań finalizmem (powstanie Polski Ludowej jako swoiście pojmowany koniec historii)⁵. Konstatacji tej nie zmienia fakt, że często wspomniany schemat był wypełniany tradycyjną narracją skoncentrowaną wokół dziejów politycznych. Ponadto na trwale zakorzenił się rzutowany w przeszłość, jako historyczna matryca, wizerunek Polski pierwszych Piastów jako pierwowzoru Polski Ludowej. Zjawisko to może najdobitniej ilustrują, często do dzisiaj wykorzystywane w dydaktyce, mapy ziem polskich, na których bez względu na epokę, jakiej dotyczyły, centralne miejsce zajmowały obszary między Odrą i Bugiem oraz między Bałtykiem i Karpatami⁶. Rzykując pewne uproszczenie, można powiedzieć, że obraz historii Polski stawał się z biegiem lat mniej socjalistyczny w formie, a bardziej narodowy w treści.

W opozycji do przedstawionej wyżej koncepcji dziejów Polski znajdowały się syntezы powstające na emigracji, a także część opracowań krajowych. Obecna

⁴ Znalazły one swoje odzwierciedlenie chociażby w powstających po 1956 r. nowych syntezach dziejów Polski. Mam na myśli kolejne tomy *Historii Polski* wydawanej przez IH PAN, doprowadzonej do 1939 r. w postaci Makiety (ostatni, czwarty tom ukazał się w 1984 r.), tzw. syntezę krakowską *Historia Polski*, t. I–IV, Warszawa 1978 oraz jednotomowy zarys *Dzieje Polski*, (red.) J. Topolski, Warszawa 1975.

⁵ Na przykład w *Dziejach Polski* pod redakcją J. Topolskiego pisano: „Przy zastosowaniu marksistowskiej metody badawczej, wyjaśniono całą skomplikowaną drogę, którą przeszedł naród polski w przeszłości, oraz ukazano wartość polityczną, ideową i kulturotwórczą, a także znaczenie przemian ekonomiczno-społecznych Polski Ludowej, państwa, które umie pogodzić interesy narodowe z głęboko pojętym internacjonalizmem, państwa żyjącego w przyjaźni z sąsiadami, tworzącego nowe wartości dla przyszłych pokoleń”. *Ibidem*, wyd. II, Warszawa 1976, s. 7. Podobne akcenty można odnaleźć w tomie czwartym tzw. syntezы krakowskiej autorstwa J. Buszki.

⁶ Na przykład w tomie trzecim *Historii Polski*, wydawanej przez IH PAN, w części drugiej poświęconej okresowi 1900–1914, historii, jak napisano: „odłamów narodu polskiego zamieszkującym wschodnie, litewsko-białoruskie i ukraińskie obszary tzw. Kraju Zachodniego” poświęcono zaledwie kilka stron. *Historia Polski*, t. III, cz. II: 1900–1914, (red.) Ż. Kormanowa i W. Najdus, Warszawa 1972.

w nich wizja historii Polski, którą określiłem mianem „tradycyjnej”, była oparta na odmiennych założeniach teoretyczno-metodologicznych oraz niosła ze sobą diametralnie inne przesłanie ideologiczne⁷. Przede wszystkim ze zrozumiałych względów odrzucono w niej periodyzację według następujących po sobie formacji społeczno-ekonomicznych i towarzyszące jej ideologiczne implikacje. Cechą charakterystyczną tradycyjnej koncepcji było bogactwo podziałów chronologicznych odwołujących się do różnych kryteriów – politycznych (Marian Kukiel), polityczno-religijnych (Oskar Halecki), dynastycznych (Paweł Jasienica), rozwoju świadomości narodowej (Jędrzej Giertych). Stanowiły one odzwierciedlenie odmiennych założeń metodologicznych, wyborów światopoglądowych i preferencji badawczych autorów. Pluralizm koncepcji periodyzacyjnych sprzyjał bardziej otwartemu interpretowaniu dziejów Polski, poszukiwaniu w nich różnych sensów, odmiennych przesłań i znaczeń. Generalnie opozycyjna wobec marksistowskiej koncepcja dziejów Polski przeciwstawiała się dążeniom do marginalizacji tego co można by określić mianem duchowego wymiaru historii. Oferowała tym samym odmienną strukturalizację rzeczywistości dziejowej, proponując jej rozpatrywanie z perspektywy świata idei i wartości moralnych.

„Tradycyjna” koncepcja dziejów Polski była swoistą syntezą teoretycznych założeń doktryny indywidualistycznego historyzmu oraz chrześcijańskiej filozofii dziejów. Ta pierwsza pozwalała odrzucić uniformizacyjne pretensje materializmu historycznego, zaakcentować oryginalne cechy polskiego procesu historycznego, ukazać jego odmiennosc przed wszystkim od „barbarzyńskiego” Wschodu. Pokazać go z perspektywy tego co indywidualne, jednostkowe i wyjątkowe. Ta druga pomagała zakwestionować obiektywny status praw procesu historycznego, mających swoje podłoże w sferze gospodarczej i przeciwstawiać im rozumiane na sposób idealistyczny prawa moralne, odwołujące się do zasad chrześcijańskich⁸. Stąd też najczęściej dzieje Polski postrzegano w kategoriach misji – idei kierowniczych albo wpisanych immanentnie w historię narodową, albo nadanych Polakom przez Opatrzność. Finalistycznej wymowie koncepcji marksistowskiej, osadzonej w tradycji scjentystycznej, przeciwstawiano refleksję historiozoficzną, której istotą była tajemnica, stopniowo odsłaniająca

⁷ Przykładowo można w tym miejscu wymienić: pracę J. Giertycha, *Tysiąc lat historii narodu polskiego* t. 1–3, Londyn 1986, dwie syntezy autorstwa O. Haleckiego, *Historia Polski*, Londyn 1957 (wyd. I, 1933 po francusku) i *Tysiąclecie Polski katolickiej*, Rzym–Londyn 1966, zbiorową syntezę *Polska i jej dorobek dziejowy w ciągu tysiąca lat istnienia*, (red.) H. Paszkiewicz, Londyn 1956, dzieło M. Kukieła, *Dzieje Polski Porozbiorowe*, Londyn 1961. Z syntez krajowych: W. Czaplińskiego, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1986 i trylogię P. Jasienicy, *Polska Piastów*, *Polska Jagiellonów* i *Rzeczpospolita Obojga Narodów* (Warszawa 1960, 1963 i 1967–1972).

⁸ O. Halecki, *The Moral Laws of History*, „*The Catholic Historical Review*” 1957, nr 4, s. 409–440.

się w toku dziejów. Z tej perspektywy sens historii Polski interpretowano dwojako. Odnajdywano go w działaniach o wymiarze uniwersalnym, podejmowanych w obronie wiary katolickiej, kultury Zachodu oraz tych o charakterze partykularnym, związanych z realizacją idei wolności rozumianej jako synonim niepodległości i jako dążeniami do jej urzeczywistnienia w życiu wewnętrznym narodu⁹. W niektórych emigracyjnych syntezach historii Polski, jak choćby w pracach Oskara Haleckiego, reaktualizował się teologiczny pogląd, nawiązujący m.in. do myśli Waleriana Kalinki, zachęcający do interpretacji przeszłości w kategoriach Boskiego planu, winy i kary, ścierania się „cudownych wydarzeń” i „groźnych herezji”. Ta na poły religijna retoryka nie była dziełem przypadku. Pozwalała żywić nadzieję na odwrócenie biegu wydarzeń, upadek systemu komunistycznego i odrodzenie niepodległego bytu państwowego. Sprzyjała także konsolidacji tych Polaków w kraju i na wychodźstwie, dla których obraz historii Polski narzucony przez komunistyczną władzę był z różnych względów nie do zaakceptowania.

Zarysowane wyżej założenia ogólne, znajdowały swoje odzwierciedlenie w typie narracji. Z reguły była ona zdominowana przez wydarzenia z historii politycznej, czasem tylko uzupełniane przez informacje dotyczące historii społecznej, dziejów kultury czy gospodarki. „Tradycyjna” koncepcja była w swojej wymowie heroistyczna. Wrażenie to miała pogłębiać strategia narracyjna, polegająca na świadomym personifikowaniu poszczególnych epok, zjawisk czy procesów. Tak np. Jadwiga Andegaweńska uosabiała historyczny związek Polski i Litwy, a Jan Zamoyski epokę demokracji szlacheckiej.

Wreszcie *last but not least* historycy kwestionujący PRL-owską interpretację narodowej przeszłości przeciwstawiali się zawężaniu jej do obszarów Polski „etnograficznej”. Pojęcie „dziej Polski” miało dla nich wymiar historyczny. powszechnie akceptowali synonimiczność kategorii „Polska” i „Rzeczpospolita” wywodząc korzenie tego zjawiska już od XVII w.¹⁰ Historia Polski miała obejmować – jak pisał Władysław Wielhorski – „dziej całości państwa; zarówno wcześniejsze, jakie przebiegały w średniowieczu na ziemiach etnicznych, gniazdowych narodu polskiego, jak i historię nowożytnej »Rzeczypospolitej Obojga Narodów«, utworzonej aktem Unii Lubelskiej w r. 1569”¹¹. W sposób naturalny ten wizerunek Polski, choć z zastrzeżeniami, przenoszono także na XIX w. i pierwszą połowę wieku XX w. W tym wypadku jego konsekwencją była dokonująca się w historiografii emigracyjnej „polonizacja” Kresów, traktowanych jako integralna część polskiego obszaru kulturowego i naturalny teren polskiej eks-

⁹ Tenże, *Tysiąclecie...*, s. 20.

¹⁰ Zob. np. W. Wielhorski, *Wielkie Księstwo Litewskie w komunistycznej historii Polski „Teki Historyczne”*, t. VIII, 1957/1958, s. 30–31.

¹¹ *Ibidem*, s. 30.

pansji politycznej¹². Jednocześnie czołowi historycy na wychodźstwie, a w jeszcze większym stopniu ci publikujący w kraju, powszechnie akceptowali powojenne rozszerzenie granic Polski na zachodzie i północy. Stąd też czerpała nowa matryca historyczna, tym razem rzutowana w przyszłość, będąca swoistą syntezą Polski Jagiellońskiej z Polską Piastowską.

Podsumowanie

W historiografii polskiej od jakiegoś czasu obserwujemy kryzys syntezy, rozumianej jako całościowa, stawiająca nowe pytania badawcze i osadzona na szerszym tle historii Europy wizja dziejów Polski¹³. Szczególnie widoczny jest on dzisiaj w dobie postępującej transformacji państwa i społeczeństwa oraz nowych wyzwań, które stoją przed współczesnym pokoleniem Polaków. Jak się wydaje jest on rezultatem zarówno uwarunkowań wewnętrznych, jak i zewnętrznych wobec historiografii. Do tych pierwszych zaliczyć należy dezaktualizację zasygnalizowanych wyżej wizerunków historii Polski. Wyczerpały one swoją funkcję modernizującą i inspirującą, zdolność do stawiania nowych pytań w odniesieniu do przeszłości narodowej. Wydaje się, że zarówno środowisko historyków, jak i szerokie rzesze miłośników historii powoli uświadamiają sobie ich anachroniczność. Ponadto, kryzys ten jest związany z narastającym od 1989 r. w środowisku badaczy zjawiskiem „abstynencji od teorii”, spowodowanym emocjonalnym i żywiołowym odrzuceniem marksizmu-leninizmu. W praktyce dziejopisarskiej oznacza ono ucieczkę w świat „czystej” i „obiektywnej” historii, w sferę rzekomo wolnego od wszelkiej aksjologii beznamiętnego rejestrowania faktów. Owocuje to powstawaniem parasyntez, będących w gruncie rzeczy mniej lub bardziej udanymi kompilacjami¹⁴.

Z kolei uwarunkowania zewnętrzne są powiązane ze społeczną presją wywieraną na historykach, aby włączyli się oni do debaty dotyczącej historycznej i aktualnej tożsamości Polski i Polaków, spróbowali w nowych warunkach odpowiedzieć na wielokroć już stawiane pytania – skąd przychodzimy? kim jesteśmy? jakie jest nasze miejsce w Europie? czym była (jest) historia Polski? co

¹² Piszę na ten temat szerzej w artykule *Obraz Kresów Wschodnich w emigracyjnych syntezach dziejów Polski po 1945 r.*, w: *Światowa Rada Badań nad Polonią. Prace naukowe*, t. 7, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 595–605.

¹³ Ostatnio zwrócił na to uwagę A. Mączak w artykule *Jakiej syntezy historii potrzebują Polacy?* „*Przegląd Humanistyczny*” 1996, nr 1, s. 27–32.

¹⁴ Na tym tle korzystnie wyróżniają się dzieła autorskie. Mam na myśli A. Paczkowskiego, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1995 oraz opublikowaną w roku ubiegłym pracę A. Chwałby, *Historia Polski 1795–1918*. Stanowią one bez wątpienia nową jakością w spojrzeniu historiografii polskiej na dzieje najnowsze i okres zaborów.

powinno stanowić swoisty fundament filozofii dziejów narodowych? Na pytania te nie ma i może być jednej odpowiedzi. Społeczna odpowiedzialność historyków polega m.in. na tym, aby utrwać w świadomości Polaków przekonanie, że pluralizm różnych, często komplementarnych wobec siebie, obrazów narodowej przeszłości jest czymś naturalnym, wręcz pożądanym, a nie stanem przejściowym, prowadzącym nieuchronnie do stworzenia jej „jedynie słusznej”, obligatoryjnej wizji. Tylko on bowiem stanowi remedium na różnego rodzaju historyczne kompleksy, fobie i uprzedzenia, a jednocześnie umożliwia w dłuższej perspektywie czasowej społeczną akceptację zarówno chlubnych, jak i nikczemnych kart z przeszłości narodowej.